



## **Etap diecezjalny XVI Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów**

*Synteza Archidiecezji Warszawskiej*

*24 czerwca 2022*

### **Wprowadzenie**

W Archidiecezji Warszawskiej XVI Synod Kościoła Bożego rozpoczęliśmy 17 października 2021r. uroczystą celebrą Eucharystii w Archikatedrze Warszawskiej. Uczestniczyli w niej księża dziekani oraz osoby kontaktowe z większości parafii diecezji. Powołano trzy diecezjalne osoby kontaktowe: duchownego i dwoje świeckich. Zespoły synodalne zostały powołane w każdej parafii, rozpoczęły się też prace konsultacyjne. W pracach zespołów parafialnych uczestniczyło od kilku do kilkunastu osób. Z przedstawicielami tych zespołów spotkali się biskupi podczas wizyt kolędowych w dekanatach. Oprócz prac synodalnych podjętych w parafiach prowadzono także konsultacje w wymiarze diecezjalnym (sześć spotkań) oraz na poziomie zrzeszeń kościelnych. Nadesłano też do sekretariatu synodu odpowiedzi na pytania synodalne opracowane przez indywidualne osoby.

Dokument diecezjalny powstał w oparciu o zasadę pomocniczości. Relację z prac synodalnych w parafiach przygotowali księża proboszczowie wraz z osobami kontaktowymi. Parafialne dokumenty przesłano do księży dziekanów, którzy wraz z dekanalnymi duszpasterzami dzieci i młodzieży opracowali dokumenty dekanalne. Te z kolei zostały przesłane do Diecezjalnego Sekretariatu Synodu. Nad diecezjalnym dokumentem, z uwzględnieniem wyników konsultacji dekanalnych, diecezjalnych oraz nadesłanych do sekretariatu materiałów od różnych środowisk kościelnych, a także osób indywidualnych, pracowały diecezjalne osoby kontaktowe oraz członkowie Diecezjalnego Sekretariatu Synodu. Po przedłożeniu propozycji Arcybiskupowi Metropolicie Warszawskiemu i zaakceptowaniu projektu przez kardynała Kazimierza Nycza, dokument diecezjalny otrzymał ostateczną formę i został zaprezentowany podczas uroczystej celebry kończącej etap diecezjalny synodu w Archikatedrze Warszawskiej, dnia 24 czerwca 2022 r.

### **1. Towarzysze podróży**

W naszej Archidiecezji wierni, którzy podążają razem, to przede wszystkim ci ochrzczeni wierzący, którzy dokonali świadomego wyboru, by uczestniczyć w życiu kościoła lokalnego, w parafiach lub w diecezji. Wśród nich znajdujemy wszystkie stany Kościoła: duchownych diecezjalnych i zakonnych, osoby konsekrowane i siostry zakonne, członków zrzeszeń kościelnych, rodziny.

Zdajemy sobie sprawę, że ta aktywna część naszego Kościoła lokalnego, która podąża razem, stanowi małą część wiernych i mieszkańców naszej Archidiecezji. Dostrzegamy wiele grup i środowisk, które wydają się bardziej oddalone i pozostają na marginesie Kościoła: osoby rozwiedzione, w powtórnych związkach, osoby homoseksualne i ich bliscy, osoby z innych kultur, osoby uzależnione, szczególnie od alkoholu, osoby, które zostały zranione w Kościele, chorzy, samotni i starsi, którzy nie mogą wychodzić z domu, młodzi ludzie, do których Kościół nie trafia z Ewangelią, ci, którzy z różnych powodów dokonali apostazji. Wobec tych ludzi w zdecydowanej większości Kościół powinien wykazać więcej delikatności, empatii, zadając

sobie pytanie, czy Chrystus odrzuciłby dziś tych, którzy czują się odrzuceni. W tym kontekście prace synodalne w naszej Archidiecezji pokazały, jak ważne jest słuchanie siebie nawzajem bez przesądów i ideologicznych uprzedzeń. Jasna jest świadomość, że nie chodzi o to, aby zmieniać doktrynę, ale aby nasze duszpasterstwo było otwarte na wyzwania współczesnego świata i szło w kierunku osobistego rozeznawania każdej sytuacji w świetle Ewangelii.

W prace synodalne naszej Archidiecezji włączyło się środowisko osób homoseksualnych, które nie czują się zrozumiane przez Kościół i proszą o duszpasterstwo, uwzględniające ich sytuację życiową. Również aktywne były środowiska związane z liturgią trydencką, które zwróciły uwagę na ważność bycia wiernym wielowiekowej tradycji Kościoła i na niebezpieczeństwo przypodobania się „światu”.

Rozmowy synodalne pokazały, że musimy wzrastać w tym „podążaniu razem”. Jak to zrobić? Przede wszystkim przez odkrywanie na nowo relacji między kapłaństwem powszechnym wiernych a kapłaństwem służebnym biskupów i księży: kapłaństwo powszechne jest celem (tj. świętość ludu Bożego), a kapłaństwo służebne stanowi narzędzie, by dojść do celu. Zwrócono uwagę na konieczność przemyślenia formacji księży w seminariach duchownych. Podkreślano, jak ważne w tym wzrastaniu, w którym mamy być towarzyszami podróży, jest odbudowanie relacji między sobą, tak, aby parafia przestała być anonimowa. Decydującą rolę w odejściu od anonimowości mają ruchy i stowarzyszenia, w których członkowie doświadczają prawdziwej synodalności i gdzie na ogół nie ma problemu z klerykalizmem. Model parafii jako wspólnoty wspólnot, w której panuje jedność w różnorodności, wydaje się adekwatną odpowiedzią na znaki czasu, o ile wspólnoty będą działały na rzecz parafii, a nie dla samych siebie. Spotkania synodalne pokazały, jak bardzo ludzie potrzebują wspólnoty: parafianie, którzy nie należeli do żadnych wspólnot stwierdzali, że wreszcie znaleźli miejsce w Kościele, gdzie mogą wyrażać swoje opinie i czuć się aktywnymi członkami parafii. Podkreślono też konieczność formacji świeckich. Za szczególnie ważną uznano formację i pomoc rodzinie, młodym małżeństwom, ponieważ rodzice są pierwszymi wychowawcami młodego pokolenia, które w naszej Archidiecezji coraz mniej uczestniczy w życiu Kościoła. W tym kontekście spotkania synodalne na wszystkich poziomach pokazały, jak palącym wyzwaniem jest dotarcie z Ewangelią do młodych: Ewangelia sama w sobie jest piękną i przyciągającą propozycją życia, ale brakuje nam często odpowiedniego języka, by ją przekazać młodemu pokoleniu. Duszpasterstwo młodzieżowe stanowi jedno z największych wyzwań dla naszego Kościoła lokalnego.

## **2. Słuchanie**

Podczas konsultacji synodalnych wybrzmiało przekonanie, że zaproszenie osób świeckich do udziału w synodzie i wysłuchanie ich głosu może przynieść dobre efekty i pozytywnie wpłynąć na funkcjonowanie parafii oraz pomóc Kościołowi w pełnieniu jego misji w Polsce i na świecie.

Podkreślono, że jest potrzeba uczenia się wzajemnego słuchania, które stanowi konieczny warunek dialogu. Człowiek, który umie słuchać, jest mniej skory do oceniania i krytykowania innych ludzi. Natomiast rozmowa z ludźmi spoza Kościoła pozwala poznać i zrozumieć ich argumenty.

Zwrócono uwagę na potrzebę uczenia się słuchania Słowa Bożego. Wierni chcą być wspierani przez duszpasterzy w procesie wzrastania w wierze. Brakuje im katechizacji osób dorosłych, które chcą rozwijać więź z Bogiem, zwłaszcza przez czytanie i rozważanie Pisma Świętego.

Zdaniem uczestników konsultacji „słuchanie” powinno prowadzić do zmiany postrzegania „Kościół jako dostawcy usług” na „Kościół jako dom”.

Zauważono, że w świecie współczesnym ludziom pochłoniętym ciągłą aktywnością coraz trudniej jest słuchać. Trudności w tym aspekcie dotyczą również komunikacji w rodzinie, a w szczególności porozumiewania się osób należących do różnych pokoleń.

Większość uczestników spotkań synodalnych wyraziła przekonanie, że w Kościele świeccy za mało są słuchani. Zgłaszano brak funkcjonowania przestrzeni, które mogłyby stanowić miejsca spotkań i rozmów, słuchania siebie wzajemnie, przełamywania obaw i lęków w rozmowach z kapłanami, poznawania i odkrywania Kościoła, także tego parafialnego, przełamywania anonimowości i budowania wspólnoty parafialnej. Wyrażano również przekonanie, że to otwartość księży sprawia, iż świeccy są przez nich słuchani.

Jednocześnie podkreślano, że widoczny jest brak działania, by wymienionym problemom zaradzić. Wysłuchanie, przytakiwanie i nic nierobienie, nie stanowi bowiem sposobu na dojrzałą, partnerską relację między świeckimi i duchownymi – mówili uczestnicy. Szczere i odważne wypowiedzianie się utrudnia brak zaufania i odwagi oraz poczucie bezsilności wynikające z braku realizacji wcześniej zgłaszanych pomysłów.

Podkreślano, że barierą utrudniającą słuchanie i dialog jest klerykalizm. Zostaliśmy wychowani w dystansie między duchownymi a świeckimi, nie umiemy mówić o swoich potrzebach, więc „narzekamy po kątach”. Wierni dostrzegają również przeszkody w komunikacji polegające na braku dostępności kapłanów, ich zainteresowania się wiernymi, braku czasu oraz skostniałą strukturą instytucji kościelnych.

Zauważono, że istnieje praktyka wykluczania tych, którzy myślą inaczej. Łatwo jest zamykać się w grupie, w której jest nam dobrze. Osoby pozostające na peryferiach życia religijnego w zasadzie nie są wysłuchiwane. Chętnie słuchamy tych, którzy są nam bliscy lub mają poglądy podobne do naszych. Ci, którzy myślą inaczej, a co gorsza, krytykują nasz punkt widzenia, są przez nas odbierani negatywnie, często ich unikamy i nie słuchamy.

### **3. Zabieranie głosu**

Wśród okoliczności, które umożliwiają wypowiedzianie się w Kościele lokalnym, uczestnicy konsultacji wskazywali rozmowy z kapłanami (w kancelarii parafialnej czy podczas wizyty duszpasterskiej, a nawet spowiedzi). Poza tym podkreślali w tym względzie rolę spotkań wspólnot parafialnych, Rady Parafialnej, a także prace i konsultacje trwającego właśnie Synodu. Jednak skupiano się bardziej na tym, co utrudnia zabieranie głosu niż je umożliwia. Często mówiono, że problem stanowi postawa kapłanów - brak zainteresowania wiernymi, ich ignorancja, przekonanie o własnej racji, co często zniechęca do dialogu i aktywności. Bywało to określane jako „niewystarczająco otwarta relacja” między kapłanami a wiernymi. Podkreślano też, że księża wykazują zbyt mało inicjatywy, aby zachęcić wiernych do wyrażenia własnej opinii.

Dodatkowo zabieranie głosu utrudnia wiernym strach, wstyd i możliwość krytyki czy negatywnej opinii ze strony innych ludzi. W świecie medialnego szumu i pluralizmu, często niesprawdzonych faktów i poglądów ludzie kryją się z własnym zdaniem. Są przytłoczeni nadmiarem informacji i nieumiejętnością krytycznego wyboru. Dlatego z powodu braku pewności uważają, że lepiej milczeć. Odczuwa się wszechogarniający strach przed krytyką, niezrozumieniem, odrzuceniem. Tylko nieliczni przebijają się ze swoim zdaniem. Co też istotne, świeccy nie wierzą, że ich zdanie może mieć wpływ na Kościół.

Wskazywano na brak informacji, w jaki sposób można zabierać głos w Kościele, a nawet czegoś bardziej podstawowego: formuły wewnątrz Kościoła, która pozwalałaby na wyrażenie opinii i uwag. Stwierdzano, że świeccy praktycznie nie mają dostępu do form efektywnej komunikacji z duchowieństwem. W związku z tym mówiono o potrzebie w przestrzeni parafii takich „spotkań otwartych”, „form konsultacji”, w których można

by opowiedzieć o swoich codziennych problemach, zostać wysłuchanym, porozmawiać o Kościele i problemach etycznych. Chodzi zwłaszcza o osoby, które formalnie nie chcą wiązać się z żadną wspólnotą.

Pojawiły się też liczne głosy odnoszące się do form wypowiedzi o Kościele w mediach: podkreślano dbałość i formułowanie wyważonych opinii, wyrażanych przez osoby uprawnione do zabierania głosu w imieniu Kościoła. Równocześnie dostrzegano potrzebę wyrażania opinii przez świeckich. Wskazywano problem „wielogłosu”, „braku jednoznaczności opinii wyrażanych przed przedstawicielami Kościoła na ten sam temat”. Zwracano uwagę na język, którym się posługują duchowni – określano go jako „hermetyczny” i „oderwany od życia”. Wśród pozytywnych głosów zwracano uwagę, że wielu kapłanów w swoich homiliach trafia do swoich słuchaczy i podejmuje ważne, egzystencjalne i współczesne tematy.

Pozytywnie wypowiadano się na temat roli mediów katolickich, które przyczyniają się do pogłębienia znajomości prawd wiary, a także dostarczają aktualnych informacji z życia Kościoła. Wybrzmiały również głosy o braku w Polsce mediów oficjalnie reprezentujących Kościół. Podkreślano potrzebę wykorzystania mediów w parafii, zarówno tych tradycyjnych, jak i mediów społecznościowych.

Relacje wspólnoty chrześcijańskiej z systemem medialnym były nazywane w różnorodny sposób. Jako osoby, które mają przemawiać w imieniu wspólnoty lokalnej, wskazywano proboszcza albo liderów poszczególnych grup. Zauważano jednak, że Kościół jest negatywnie odbierany przez społeczeństwo i media: nie ma miejsca na mówienie o dobru, które się dzieje w Kościele, tylko na krytykę. Wyrażano też opinię, że Kościół nie odnalazł się w nowoczesnej przestrzeni medialnej.

#### **4. Celebrowanie**

Modlitwa i celebrowanie liturgiczne są ważne dla każdego wierzącego wyrażają wewnętrzną potrzebę, stan ducha i miłość człowieka do Boga. Eucharystia jest postrzegana jako źródło siły, nadziei, „ładowania akumulatorów” na kolejne dni, jest sensem życia. Zwracano uwagę na wspólnotowy wymiar liturgii, a zarazem mówiono, że jest ona okazją do pogłębienia wiedzy poprzez wprowadzanie komentarzy do czytań, naukę wspólnego śpiewu (rola śpiewu w liturgii) oraz wyjaśnianie katechizmowe części Mszy świętej, podstawowych gestów i zachowań w trakcie liturgii. Odpowiednie, godne celebrowanie liturgii pozwala lepiej ją przeżyć. Duże znaczenie ma poziom, jaki reprezentuje służba liturgiczna ołtarza, schola, organista. Aktywne uczestnictwo w liturgii inspirowane do wolontariatu, aktywności parafialnej, a także do pracy nad sobą. W sprawozdaniach wskazywano obszary, na których w danych parafiach potrzebna jest jeszcze dalsza praca, tak by liturgia była przygotowana, piękna i zadbane, stała się udziałem wszystkich, by nie sprawowano jej rutynowo, pośpiesznie oraz by nie była „przegadana”, tak przez duchownych, jak i świeckich. W tej kwestii zwracano uwagę na język i zawartość homilii.

Ze sprawozdań wynika, że duszpasterze często zapraszają wiernych – w rozmowach indywidualnych i w ogłoszeniach parafialnych – do czynnego uczestnictwa w liturgii i do pełnienia funkcji liturgicznych. W większości parafii funkcjonuje rozbudowana służba liturgiczna ołtarza, istnieją schole, chóry, ale też w wielu parafiach stwierdzano kryzys ich działania. Jednocześnie zauważa się wciąż zbyt małe zaangażowanie wiernych w liturgię. Konieczne są zatem otwartość i formacja: wyjaśnienie udziału i miejsca świeckich (również kobiet) w liturgii, tak by świeccy w większym stopniu i aktywniej włączali się w liturgię w ramach przepisów prawa. Wielu wiernych sugeruje katechezy pogłębiające wiedzę wiernych w kwestiach liturgii.

Posługa lektora i akolity (głównie mężczyzn) jest zakorzeniona w części naszych parafii: w archidiecezji warszawskiej istnieje duże grono nadzwyczajnych szafarzy Komunii

św. pełniących posługę permanentnie. Ponadto w wielu parafiach duszpasterze zapraszają kobiety i mężczyzn do czynnego udziału w liturgii, np. do odczytywania czytań. W naszej archidiecezji brak jeszcze kobiet pełniących posługę szafarzy Komunii św.

Należy zwrócić uwagę na często pojawiające się postulaty części wiernych dotyczące powrotu do tradycji. W aspekcie celebracji często zwracano uwagę na potrzebę Komunii św. do ust i zakazu udzielania jej na dłoń; do umożliwienia wiernym udziału we Mszy świętej trydenckiej jako tej formy, która – w kontekście częstych liturgicznych zaniedbań – zapewnia jakość i świętość celebracji, a jednocześnie uświęca uczestników. Wiele osób wyrażało sprzeciw i ból w obliczu ostatnich decyzji Stolicy Apostolskiej o ograniczeniu stosowania rytu nadzwyczajnego w liturgii.

## **5. Współodpowiedzialni w naszej wspólnej misji**

Prace synodalne przyczyniły się do wzrostu świadomości znaczenia powszechnego kapłaństwa ludu Bożego i współodpowiedzialności za misję Kościoła wszystkich ochrzczonych. Jak często zauważano, zbyt powszechnie przyjmuje się, że za Kościół odpowiadają jedynie osoby duchowne. Jednocześnie często spotykana jest roszczeniowa postawa ludzi świeckich, którzy wymagają, chcą pouczać, ale nie są skorzy do wzięcia odpowiedzialności. Daje się też zaobserwować podejście konsumpcyjne – Kościół jako instytucja dostarczająca usług religijnych. Przy takim podejściu trudno mówić o współodpowiedzialności za misję.

Ludzie świeccy powinni uznać się za rzeczywiście „współodpowiedzialnych” za życie i działanie Kościoła. Zarówno kapłan, jak i świecki musi mieć świadomość, że ma misję. Misję osadzoną w codzienności, jego działanie zaś może być świadectwem bądź antyświadectwem.

Powszechnie stwierdzano, że odpowiedzialność świeckich polega na głoszeniu życiem i słowem Ewangelii w środowiskach, do których duchowni nie mają dostępu. Duży nacisk kładziono na dawanie świadectwa życia chrześcijańskiego w miejscach pracy, na piękne relacje w rodzinach i postawę nakierowaną na drugiego człowieka. Podkreślano, że osoby świeckie mają dziś wyjątkowe zadanie, by docierać do osób niewierzących, by realizować misyjny wymiar Kościoła. Jest to wielka, ciągle nowa i niezagospodarowana przestrzeń dla misyjnej działalności osób świeckich. Kościół musi wypracowywać ciągle nowe formy duszpasterstwa otwartego, skierowanego także do tych, którzy czują się wykluczeni.

Wielokrotnie podkreślano potrzebę katechezy dla dorosłych, zauważając, że znajomość i rozumienie nauczania Kościoła pomaga wiernym świeckim w wypełnianiu misyjnego mandatu Kościoła. Zauważono też, że istotną formą misji Kościoła są różne inicjatywy charytatywne, kulturalne i społeczne, dzięki którym można docierać do osób poszukujących.

Bardzo często dostrzegano też wyzwania związane z dotarciem do młodzieży, z trudnością komunikowania przekazu wiary młodym. Szczególnym wyzwaniem są lekcje religii w szkole, w których w naszym Kościele lokalnym uczestniczy coraz mniej młodych. Konieczne wydaje się lepsze przygotowanie katechetów oraz wspieranie lekcji religii poprzez pogłębioną katechezę przy parafii. Wielokrotnie wskazywano, że warto wspierać grupy młodzieżowe, w których rówieśnicy dzielą się swoim doświadczeniem Boga i uczą się odpowiedzialności za Kościół.

## **6. Dialog w Kościele i społeczeństwie**

W obszarze tego zagadnienia znakomita większość relacji dotyczyła dialogu wewnątrz Kościoła – opisu stanu aktualnego, potrzeb, wyzwań i pomysłów na poprawę dialogu w Kościele.

Praktycznie w każdej syntezie pojawiały się stwierdzenia mówiące o niedosycie dialogu w parafii między świeckimi i duchownymi, o dystansie duchownych do wiernych czy braku możliwości prowadzenia dialogu z hierarchią kościelną. Pokazywano, że często komunikacja jest jednostronna – wiele nadawania (ambona, media katolickie), a mało odbioru, słuchania.

Wielokrotnie podkreślano, że trzeba rozwijać nowe formy kontaktu, nowe rozwiązania i sposoby integracji oraz dialogu. Taką nową płaszczyzną spotkania i dialogu stały się spotkania synodalne, podczas których bardzo często włączały się osoby niezwiązane z żadnymi wspólnotami w parafii. W bardzo wielu parafiach oczekuje się kontynuowania tej formy spotkań.

Tradycyjnie jako okazje do dialogu w Kościele wymieniano wizyty duszpasterskie, chociaż stwierdzano, że możliwość porozmawiania z księdzem raz na rok to za mało. Poza tym często stwierdzano, że miejscem dialogu są rady parafialne lub ekonomiczne, o ile istnieją. Jako przestrzeń do dialogu w parafii wymieniano także spotkania różnych grup, pielgrzymki i wyjazdy. Ponadto zauważano, że w niektórych parafiach działają kawiarenki parafialne, w związku z czym podsuwano i dyskutowano pomysł tworzenia tego typu lokali, wskazując, że miałyby one szansę stać się miejscem spotkań i dialogu.

Zwracano uwagę na nikłą współpracę między parafiami i postulowano zwiększenie współpracy między parafiami. Uzasadniano to faktem, że każda parafia ma swoją specyfikę i nie wszystkie formacje czy wspólnoty istnieją we wszystkich z nich. Silna grupa działająca w jednej parafii może pomagać formować ludzi z innych parafii. Poza tym informacje wzajemnie przekazywane o wspólnotach czy wydarzeniach są okazją do nawiązywania relacji i dialogu.

Jeśli chodzi o dialog w społeczeństwie, to mówiono o dużej polaryzacji naszego społeczeństwa i trudnościach w pozbyciu się uprzedzeń i stereotypów. Stwierdzano, że kryzys dialogu w społeczeństwie rzutuje na problemy dialogu w Kościele.

W odniesieniu do wskazań z *Vademecum* pojawiało się pytanie, „co znaczy uczenie się dialogu od instytucji publicznych?”. Wskazywano na niebezpieczeństwo laicyzacji Kościoła, upodabniania się do świata. Pytano o sposób prowadzenia dialogu tak, aby zachować tożsamość Kościoła wobec świata. Wyrażano obawy, że wraz z uległością wobec świata wkrada się zdrada Chrystusa.

## **7. Ekumenizm**

W dyskusji synodalnej problem ekumenizmu był do tej pory niezbyt często podejmowany, ale od czasu wojny w Ukrainie stał się bardzo ważny, ponieważ na terenie Archidiecezji przebywają uchodźcy wyznania prawosławnego, obrządku greckokatolickiego i łacińskiego. Potrzeba więc otwartości, życzliwości i zrozumienia. Zdaje się, że relacje są dobre, pełne miłości i akceptacji. Pojawił się problem integracji duchowej, dostrzeżono wyzwanie dla naszych parafian, w jaki sposób otoczyć migrantów duchową opieką i włączyć w życie liturgiczne Kościoła. Wraz z aktywizacją pomocy konieczne stało się rozeznanie wsparcia dla ofiar wojny bez względu na ich duchowość i wyznawaną wiarę.

Wielokrotnie stwierdzano, że podstawą i początkiem ekumenizmu jest wspólna modlitwa i dzieła miłosierdzia, a nie dążenie za wszelką cenę do jedności. Wskazano też na pozytywne kontakty osobiste z ewangelikami, ich otwarte podejście do kwestii wspólnoty i dialogu. Wielu uczestników Synodu zauważyło, że często w tamtejszych wspólnotach Kościół katolicki przedstawiany jest „w czarnych barwach, jako zacofany, zbyt konserwatywny, niedostosowany do współczesnego człowieka i świata”. W pracach synodalnych zauważono, że relacje z innymi Kościołami chrześcijańskimi dokonują

się poprzez nabożeństwa podczas Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, a także wspólne modlitwy i pielgrzymki oraz np. kurs Alpha.

Nie ukrywano jednak, że spotkania ekumeniczne nie cieszą się zbyt dużym zaangażowaniem wśród naszych wiernych oraz że dziś spotkania ekumeniczne są zarezerwowane dla księży znających tę tematykę. Zwrócono uwagę, że dialog ekumeniczny wymaga wiedzy teologicznej i jeżeli ma się odbywać w parafii, to po starannym przygotowaniu zespołu dyskusyjnego. Potrzebna jest znajomość różnic doktrynalnych i umiejętność ich uzasadnienia przez katolików. Stwierdzono także brak dostatecznego wyjaśniania tematów ekumenicznych przez księży.

W zespołach synodalnych zauważano, że powstał nurt modlitwy o jedność chrześcijan. Podkreślano jego ważność, a także to, że przynosi on już owoce. W kilku parafiach udostępniono kościół do celów liturgicznych i salkę parafialną na spotkanie innych wyznań. W ramach katechezy w szkole prosi się dzieci uchodźców (przeważnie prawosławnych) o opowiadanie o ich zwyczajach. W ten sposób też tworzy się przestrzeń szacunku i poznaje siebie nawzajem. Pojawiają się różne inicjatywy prowadzące do wspólnych spotkań i wydarzeń kulturalnych w duchu chrześcijańskim, również pielgrzymki, które pozwalają na nawiązywanie kontaktów i przyjaźni głównie wśród młodzieży. Jest to postrzegane jako doświadczenie jedności pomimo różnorodności.

## **8. Władza i uczestnictwo w Kościele**

Uczestnicy konsultacji podkreślali, jak ważne i budujące wspólnotę oraz wzajemne relacje jest wspólne działanie w duszpasterstwie księży z wiernymi i służenie sobie nawzajem. Roztropne decyzje proboszcza, dotyczące inicjatyw zgłaszanych przez parafian, prowadzą do rozwoju aktywności parafii i życia duchowego parafian, a ponadto integrują i dynamizują efektywne działania. Wtedy Kościół żyje.

Wierni świeccy uznają władzę proboszcza w parafii i władzę biskupa w diecezji, do których należą finalne decyzje. Jednak podkreślają, że władza to przede wszystkim służba i wsłuchiwanie się w głos wiernych świeckich. Zwracają uwagę na potrzebę posiadania autorytetów, których, według części wypowiedziujących się, aktualnie w Kościele brakuje. Uczestnicy synodu oczekują też od sprawujących władzę w Kościele bardziej przejrzystego napominania w sprawach wiary i moralności.

W wypowiedziach przeważa teza, że wspólnego działania potrzebują zarówno księża, jak i wierni świeccy. Wymaga to jednak obopólnego zaangażowania i wzajemnej odpowiedzialności. Świeccy chętnie angażują się (choć nie wszędzie są dopuszczani) w przebieg liturgii (czytanie Słowa Bożego, śpiew, komentarze do czytań), a także w inne dzieła w parafii, choćby pomocowe (Caritas), przygotowania do chrztu, bierzmowania, i w tych działaniach widzą swoje uczestnictwo w życiu parafii/diecezji. Potrzebują takiego zaangażowania, a ponadto chcą dzielić się swoją wiedzą, także zawodową, doświadczeniem, umiejętnościami i talentami. Oczekują jednak od księży otwartości, pasterskiego prowadzenia tego rodzaju działań, a także kultury osobistej we wzajemnej komunikacji. Wierni świeccy chcą być współpracownikami kapłanów i dzielić razem z nimi odpowiedzialność za duszpasterstwo w parafii.

W rozmowach synodalnych podkreślano, że rady duszpasterskie i ekonomiczne powinny mieć większy wpływ na proces podejmowania przez parafię wszelkich inicjatyw i czynniej uczestniczyć w życiu parafii i diecezji.

Krytycznie oceniano księży niechętnie słuchających ludzi świeckich i mało angażujących się w problemy zwłaszcza ludzi młodych, którzy nie zawsze potrafią określić swoje oczekiwania i miejsce w Kościele, ale chcą być zauważeni i potrzebni. Wiele razy

zwracano uwagę na potrzebę nieustannej pracy nad sposobem komunikacji z ludźmi młodymi, którzy powinni doświadczyć spotkania ze wspólnotą, a przez to z Bogiem (także podczas katechezy). Zauważono też potrzebę reewangelizacji, głównie nauki o Eucharystii i innych sakramentach. Wiele razy podkreślano konieczność formacji ludzi dorosłych (np. poprzez cykliczne katechezy dla dorosłych).

Pomocy w odkrywaniu swego miejsca w Kościele i czynniejszego uczestnictwa w pracy duszpasterskiej oczekują od pasterzy także dziewice i wdowy konsekrowane.

Wyraźnie dostrzeżona została potrzeba obecności katolików świeckich w przestrzeni publicznej, we władzach państwowych, samorządowych itd. Rolą świeckich jest m.in. głoszenie Ewangelii – świadectwem życia i słowa – w środowiskach, do których duchowni nie mają dostępu lub dostęp ten jest mocno ograniczony. Formowanie do właściwego uczestnictwa wiernych świeckich w Kościele musi mieć miejsce przede wszystkim w rodzinach (dawanie świadectwa wiary dzieciom przez rodziców).

Zwracano także uwagę na potrzebę większej przejrzystości w sprawach finansowych.

## **9. Rozeznawanie i podejmowanie decyzji**

W naszej Archidiecezji pytanie o metody, które są stosowane w podejmowaniu decyzji, spotkało się, w większości przypadków, z wielkim nierozumieniem. To pokazuje, jak dużo mamy do zrobienia, aby decyzje, które podejmujemy w naszym kościele lokalnym na poziomie parafii i diecezji, były podjęte przez rzeczywiste rozeznawanie tego, co Duch Święty mówi przez całą wspólnotę. Na pewno prace związane z trwającym Synodem zaowocowały większą świadomością wiernych dotyczącą ich roli w życiu Kościoła. Podkreślano różne trudności w naszych parafiach i środowiskach, które nie pozwalają, aby proces podejmowania decyzji był rzeczywiście synodalny: dla wielu nie ma pewności, że za konkretnymi decyzjami stoi Duch Święty, niektórzy odnoszą wrażenie, że decydujące są personalne układy i sympatie; wierni, w większości wypowiedzi, nie czują się współodpowiedzialni za życie parafii, ponieważ nie uczestniczą w podejmowaniu decyzji.

Wierni świeccy uczestniczący w pracach synodalnych, jak również księża, podkreślali, że w części parafii naszej Archidiecezji metody stosowane w podejmowaniu decyzji są bardziej monarchiczne niż synodalne. Ten sposób działania nie pomaga w słuchaniu ludu Bożego.

Żeby wzrastać we wspólnym rozeznawaniu duchowym, trzeba przede wszystkim ożywiać już istniejące struktury synodalne w Kościele, takie jak rada duszpasterska i rada ekonomiczna, które często istnieją tylko „na papierze” i nie mają konkretnego wkładu w życie parafii czy diecezji. Powinny być one bardziej efektywne, szukać nowych dróg, aby słuchać głosu wszystkich. Kładziono nacisk na to, aby w skład rad duszpasterskich i ekonomicznych wchodziły ludzie aktywni w życiu wspólnoty parafialnej, także osoby z „peryferii”, które swoim krytycznym głosem mogą wnieść coś nowego do duszpasterstwa parafialnego. Wskazywano konieczność uwzględnienia „kobiecej perspektywy”, podkreślając, że głos kobiet w radach parafialnych jest istotny. Ważne jest również, żeby do rad weszli młodzi ludzie. Ponadto wyrażano potrzebę promowania przejrzystości finansowej. Stwierdzano, że proboszcz powinien sięgać po pomoc fachowców świeckich w dziedzinach ekonomicznych oraz zarządzania i włączyć ich do Rady ekonomicznej.

Z rozmów synodalnych naszego Kościoła lokalnego, jasno wynikało, że nie ma wątpliwości, iż ostateczna decyzja należy do biskupa lub proboszcza. Ale ta decyzja musi być wynikiem synodalnego procesu i duchowego rozeznawania całej wspólnoty. Nie chodzi o wprowadzenie świeckiej demokracji do Kościoła, gdzie większość ma rację (wielu wiernych obawia się, że to może być próbą protestantyzacji Kościoła), ale o efektywny proces wspólnego



śłuchania i rozeznawania. W tym procesie konieczne jest wspólne słuchanie Słowa Bożego i modlitwa do Ducha Świętego, aby rozeznawanie odbyło się wewnątrz prawdziwej wspólnoty wierzących. To niewątpliwie jest wyzwaniem dla naszej Archidiecezji na następne lata.

## 10. Formowanie do synodalności

Uczestnicy konsultacji synodalnych w większości ocenili „synodalność jako szansę dla Kościoła”. Zdaniem uczestników doświadczenie żywego Kościoła opiera się na spotkaniu ludzi, którzy żyją wiarą i są autentycznymi świadkami. Księża, którzy są otwarci na ludzi, to również znak synodalnego Kościoła.

Wybrzmiała też radość, że nową przestrzeń dla świeckich daje rozpoczęty proces synodalny. Dla wielu niezwykle cenna okazała się możliwość wypowiedzenia się i wyrażania swojej troski o Kościół, a także uświadomienia sobie swoich ograniczeń. Zauważono też, że potrzeba czasu i wypracowania metod, aby nauczyć się właściwej synodalności.

Wskazano, że należy budować w Kościele poczucie bezpieczeństwa na wzór zdrowych relacji rodzinnych. Miejscami formowania do synodalności są szczerze rozmowy rodzinne, spotkania z przyjaciółmi, media społecznościowe, kierownictwo duchowe oraz sakrament pokuty i pojednania.

Podkreślano też potrzebę formacji przez liturgię. Zwracano uwagę na sposób sprawowania Mszy świętej przez kapłanów, aby nakierowywał na *sacrum*. Jedni podkreślali znaczenie Mszy świętych wspólnotowych, inni o uzdrowienie, jeszcze inni za ojczyznę lub w rycie trydenckim. Wskazano na potrzebę organizowania formacji dla dorosłych, a także brak liderów w parafii, którzy podjęliby się prowadzenia młodych oraz angażowali ludzi wokół różnych dzieł przy parafii.

W niektórych parafiach zauważano, że styl synodalny już funkcjonuje. Synodalność wyraża się tam w zaangażowaniu wiernych w oprawę Mszy świętej, przygotowaniu wydarzeń liturgicznych, np. rozważań drogi krzyżowej, różańca, spotkań modlitewnych, kultywowaniu zwyczajów parafialnych opartych na polskich tradycjach ludowych, w działających przy parafiach chórach, wykorzystywaniu umiejętności intelektualnych, artystycznych parafian oraz we współpracy z lokalnymi instytucjami, takim jak szkoła czy Straż Pożarna. Jednocześnie oceniano, że te formy są nieraz fasadą, za którą nie zawsze obecny jest charyzmat synodalności.

W wielu parafiach dialog odbywa się w sposób stały, wewnątrz istniejących wspólnot parafialnych i przeznaczonych do tego instytucji, takich jak parafialna rada duszpasterska i ekonomiczna. Jednak oceniono, że te struktury synodalne nie zawsze mają w sobie ducha synodalności. Synod stał się okazją do poznania nowych osób pragnących włączyć się aktywnie w życie parafii. Dało to możliwość zaproszenia tych ludzi do uczestnictwa w parafialnej radzie duszpasterskiej, co jest już bardzo konkretnym efektem przeprowadzonych konsultacji synodalnych mogącym przynieść wymierne owoce w przyszłości.

Zgłoszono potrzebę zmiany w formacji seminaryjnej, w myśl której klerycy będą uczeni współpracy i współodpowiedzialności za Kościół. Proponuje się, by klerycy byli lepiej przygotowani do pracy z ludźmi i zdawali sobie sprawę, że kapłaństwo ma rolę służebną. Seminarium powinno też uczyć kandydatów do kapłaństwa większej otwartości i umiejętności pracy z grupą.

Zwrócono uwagę na zarządzanie parafią, w której kapłani powinni dbać o rozwój duchowy parafii, a nie tylko administrować i dbać o jej sprawy gospodarcze.

Niektóre środowiska patrzą na synod przez pryzmat drogi synodalnej w Kościele niemieckim. Podchodzą z dystansem do obecnego synodu, lękając się modernizmu oraz upadku struktury hierarchicznej i końca Tradycji.

Wyrażono też niepokój, że synod będzie „tylko czczym gadaniem, które w żaden sposób nie przełoży się na realne działania i zmianę w kościele partykularnym i globalnym”.

Wśród wiernych zauważa się duże nadzieje związane z synodem, który daje szansę na otwarcie się na innych i dostrzeżenie różnych sposobów myślenia. W rozmowach podkreślano, że warto kontynuować spotkania synodalne, także po formalnym zakończeniu synodu w diecezjach, i postulowano, by odbywały się one regularnie. Stwierdzono, że synodalne podejmowanie decyzji jest stylem, który angażuje wiernych w parafii. Stanowi metodę na szukanie nowych form komunikacji, dialogu i współpracy.

## **Zakończenie**

W pracy różnych grup synodalnych powszechnie wyrażano nadzieję, a nawet przekonanie, że Synod przyczyni się do ożywienia Kościoła Chrystusowego, do wzajemnego zbliżenia między duchownymi a świeckimi, a tym samym do budowania kościoła synodalnego, w którym wszyscy ochrzczeni są aktywni, tworzą wspólnotę siostr i braci w Chrystusie oraz prowadzą działalność misyjną.

W trakcie prac synodalnych podjęto wiele problemów dotyczących istoty Kościoła i jego misji w aspekcie synodalności. Wśród najczęściej podejmowanych należy wyliczyć następujące: poprawa relacji między duchownymi (często zamknięci na współpracę) a świeckimi (pasywni, załknieni); tworzenie nowych przestrzeni spotkania i nawiązywania relacji między duchownymi a świeckimi (np. kawiarenki parafialne); budowanie Kościoła wspólnoty i odejście od traktowania Go za instytucję prowadzącą usługi religijne; rozeznawanie i podejmowanie decyzji w duchu synodalnym; wypracowanie nowych form duszpasterstwa dzieci i młodzieży – formacja młodych liderów oraz struktur duszpasterskich młodych – formowanie rad duszpasterskich młodzieży; intensywniejsza formacja dorosłych, szczególnie rodzin i większe uwzględnianie głosu kobiet; formacja kleryków do większej otwartości na ludzi świeckich i umiejętności pracy z grupą; zwrócenie większej uwagi na misyjną działalność Kościoła, do której powołani są wszyscy ochrzczeni; rozwinięcie duszpasterstw w językach obcych; dbanie o piękno liturgii, solidne przygotowanie do sakramentów i godne ich celebrowanie; większa otwartość duszpasterska na osoby z tzw. „peryferii” (wątpiący, poszukujący, którzy porzucili Kościół, osoby homoseksualne, przeżywający różne problemy życiowe – bezdomni, osoby rozwiedzione, samotni itd.).

Uczestnicy konsultacji synodalnych byli świadomi, że Kościół synodalny buduje się poprzez istniejące w nim „ciała synodalne”, które często są uśpione, istnieją tylko w teorii lub „na papierze”. Stąd powszechnie byli przekonani, że owocem synodu powinno być na pierwszym miejscu uaktywnienie rad duszpasterskich oraz rad ekonomicznych, a zrzeczenia istniejące w parafiach oraz w diecezji powinny otworzyć się na siebie i włączyć w powszechną misję Kościoła: misję uświęcania, nauczania, a także posługę miłości – *caritas* chrześcijańską.

Osoby i środowiska uczestniczące w ponad parafialnych pracach synodu zachęcane są do włączenia się w różne formy uczestnictwa i odpowiedzialności we własnych parafiach, gdyż parafia jest ojczyzną Kościoła Chrystusowego i poprzez włączanie się w jej misję duszpasterską każdy wierny wypełnia prawo i obowiązek otrzymany od Chrystusa na chrzcie świętym.

*Syntezę opracowali:*

*Bp Piotr Jarecki, Ks. Matteo Campagnaro, Beata Chojnacka, Piotr Szular, Ks. Tadeusz Sowa, Anna Puchalska, Ks. Przemysław Śliwiński*

† Kazimierz Kardynał Nycz  
Arcybiskup Metropolita Warszawski